



PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 im. Mieszka I w Radomsku

97 - 500 Radomsko ul. Dąbrowskiej 27

tel. 044 6838784 , email: dyrektorpsp3@radomsko.pl

Konkurs Historyczno - Literacki "Radomsko w legendzie"

Obrażona Żywa Woda - legenda o powstaniu Suchej Wsi

Dawno, dawno temu, w czasach panowania Leszka Czarnego w okolicach grodu Radomskie, któremu książę nadał właśnie prawa miejskie, mieszkała młoda pasterka, Anna. Codziennie rano przychodziła na łąkę, na której pasła swoje owce.

Pewnego dnia zauważyła, że liście na drzewach zaczęły żółknąć, a kwiaty więdnąć. W nieopodal płynącym strumyku nagle wyschła woda. Było to bardzo dziwne, bo panowała właśnie wiosna. Tego dnia owce Ani wróciły do zagrody spragnione. Pasterka miała nadzieję, że to jakieś czary i wkrótce wszystko wróci do normy. Niestety, było coraz gorzej. W całej okolicy zaczęło brakować wody. Zrozpaczona dziewczyna usiadła nad brzegiem wyschniętego strumyka i zapłakała.

Nagle, jakby spod ziemi, wyrosła przed nią dziwna postać. Była to niebieska rusalka, miała ubranie z trawy i łąkowych kwiatów. Odezwała się do dziewczyny w te słowa:

- W pobliskiej miejscowości osiedlił się pewien młody i bogaty książę, który wiele lat spędził w zamorskich krajach. Do tego to doprowadziło, że w głowie mu się przewróciło. Swoim poddanym zakazał wodę pić, nie mógł się nawet nikt w niej myć. Mówił: "Będziemy lepsze rzeczy spożywać - nie jak rośliny przy tobie ożywać. Nie jesteś już nam potrzebna - głupia wodo, jesteś nam zbędna." - W ten sposób obraził ducha Żywej Wody, który rzucił okrutną klątwę na całą okolicę i jej mieszkańców. Rusalka, widząc, że dziewczyna jeszcze bardziej się zasmuciła, zdradziła jej sekret, co zrobić, żeby przebłagać obrażonego ducha. Powiedziała:

- Kto zadanie wykona, ten okrutną klątwę pokona. Przejdź niebem trzysta kroków, nie spuszcza z ziemi wzroku...

Wtem zagrzmiało, zawiało i rusalka zniknęła. Na próżno Anna wołała, nie rozumiała, co mogły znaczyć te tajemnicze słowa i w jaki sposób można chodzić po niebie. Wreszcie przypomniała sobie o miejscu, gdzie równo w rzędzie rosło trzysta drzew i wszystkie sięgały nieba. Poszła więc tam i szukała wskazówki. Szukała w dole - to zapewne miało znaczyć "nie spuszcza z ziemi wzroku". Nagle zauważyła na ścieżce małego skrzata, który powiedział: *"Weź to, co tu znajdziesz - z tym daleko zajdziesz. Nie poprowadzi Cię na bezdroża, na pewno Ci pomoże."* I podobnie jak niebieska rusalka natychmiast zniknął. Anna zaczęła się rozglądać. Wreszcie wśród krzewów dostrzegła dziwną szklaną kulę, na której

widniała strzałka. Dziewczyna poszła w kierunku, który wskazywała. Doszła do olbrzymiego dębu. W jego dziupli znalazła drugiego skrzata. Dał jej małą buteleczkę wypełnioną kolorowym, mieniącym się w słońcu płynem i powiedział: *"Zanieś to do strumyka - dostaniesz wody żywej."* Pasterka wzięła buteleczkę i szybko wróciła na łąkę. Zawartość buteleczki wylała do wyschniętego źródła. W jednej chwili rośliny zakwitły, a woda pojawiła się w strumyku.

Wielka radość zapanowała w całej okolicy, bo brak wody bardzo już doskwierał wszystkim mieszkańcom. Od tej pory często udawali się na leśną polanę, gdzie płynął strumyk. Aby duch Żywej Wody już nigdy się nie obraził, śpiewali mu pieśni i tańczyli na jego cześć.

Z czasem strumyk utworzył małe jezioro, które przez lata zarastało trzcinami. Dziś spotykają się przy nim harcerze udający się na leśne podchody, które przypominają nieco rozwiązanie zagadki niebieskiej rusalki. Najstarsi mieszkańcy mówią, że podczas pełni księżyca jeszcze dziś można dostrzec dwa małe, brodate skrzaty i błękitną rusalkę. Na pamiątkę tych wydarzeń wieś w pobliżu jeziora nazwano Suchą Wsią. Nazwa przetrwała do dziś, a wieś jest obecnie dzielnicą Radomska.

Iga Mielczarek kl. V a
Praca napisana pod kierunkiem pani Beaty Herod